



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 6 po Wielkanocy (21.V).

g. 7. Msza św. — ks. Wikary, nauka — ks. Proboszcz.

g. 9. Msza św. — ks. Kałuski — nauka ks. Gryglewicz.

g. 10. Msza św. — ks. Gryglewicz — nauka — ks. Kałuski.

Godz. 11 Suma — ks. Proboszcz, nauka — ks. Wikary.

Majowe nabożeństwo o godzinie 15.30.

Chrzest św. przyjęli, stając się dzieciami Bożymi:

Wanda Anna Bielenków, Alicja Patej, Anna Teresa Orszulska, Danuta Domańska.

Zapowiedzi:

August Sz wajcer kaw. z Pogoni z Wandą Frankowską pan. z par. tutejszej, Bolesław Rogalski kaw. z Heleną Dybalską p. ob p. tut. Stanisław Przygodzki k. z Kazimierą Kłebek p. ob p. tut., Ignacy Zyla k. z Antonnią Kuzior p. ob p. tut., Roman Rygał k. z par. tut. z Rozalią Lachowicz p. ze Szczekocin tamt. par., Marian Trzmiel k. z par. tut. z Zofią Srokosz pan. z Nowego Sielca, Bronisław Cichy wd. z par. tut. z Zofią Józefą Zareba p. z par. Św. Andrzeja Boboli, Franciszek Marchwiarz k. ze Stefaną Wicha p. oboje par. tut., Stanisław Ciesielski k. z Wandą Broczkowską p. ob. par. tut., Bogusław Koguch kaw. z Anielą Dziwosz p. par. tut.

Zmarli:

Idzi Kubiak 78 lat, Cecylia Machura 9 l., Wiktoria Księżna 83 l., Adam Mitka 54 l., Dominik Bercza.

Brak wytrwałości naszą wadą
wspólną

Częsta i dobra Spowiedź

Jest szkołą życia i apostołstwa.

Do wad, które ciążyą ujemnie nad
naszym życiem należy bezsprzecznie

zaliczyć również brak wytrwałości w poczynaniach. Jesteśmy, zwłaszcza w życiu prywatnym, jak słomiany ogień. Zapalamy się łatwo, lecz jeszcze łatwiej gaśniemy.

— Pierwsza napotkana trudność, niepowodzenie, krytyka, lub złośliwy uśmiech naszego otoczenia sprawia, że od razu wycofujemy się z obranej drogi, porzucamy rozpoczęte dzieło, łamiemy przyrzeczenia, nie dotrzymujemy słów i obietnic, danych nie tylko ludziom, ale nawet i Bogu w najtajniejszych zakamarkach duszy. Wiele szlachetnych poryków ginie z tej racji bezpowrotnie, wiele wzlotów kończy się bolesnymi upadkami. Obfite żniwo zbiera jedynie bezmyślny dyktator w postaci

płytkiej opinii ludzkiej

i nieuzasadnionego lęku, wywołującego często dreszcz „co o mnie powiedzą“, „jak przyjmą to, co zrobię?“. I mimo wszystko musimy stwierdzić, że ta zmora opinii dusi nasze życie, pozbawia nas bogactw duchowych, jasnego horyzontu i śmiałego spojrzenia na teraźniejszość i przyszłość. — Ulegając jej stajemy się podobnymi do karłów blakających się wśród filarów narzuconych przesądów i lęku.

Biernota duchowa i małość jest owocem przyziemności, kultury materialnej, która jak słusznie wykazała w swoim odczycie na akademii ku czci brata Alberta w Warszawie literatka Zofia Kossak

bol się Bohaterstwa

i to organicznie, tak samo, jak konsekwentnego życia z dnia na dzień według wskazań wiary i etyki.

Chrystus Pan kończył okres pracy nauczycielskiej tryumfalnym pochodem do Jerozolimy. Wjeżdżając w mury tego miasta wśród radości tłumów, wznoszących nieustannie okrzyki „Hosanna Synowi Dawidowemu“ wiedział, że idzie na

mękę i śmierć

bo mówił nawet o tym uczniom, kiedy po raz ostatni odwiedził Samarię i Galileę. — To zdecydowanie, stanowczość i męstwo zdumiewały Jego otoczenie i budziły wiarę, podobnie jak cuda które czynił, a których byli świadkami. — I dziś tą nieugiętą wolą, nie wahającą się ni chwili przed dopełnieniem dzieła Ofiary do końca, przed przyjęciem jarzma krzyża, przemawia do nas wymownie, zachęca i poucza. Dalekim i obcym było Mu to, że tłum, który Go wita i prowadzi tryumfalnie za kilka dni będzie wołał pod wpływem zaślepienia i względów opinii ludzkiej: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj! — Wypuść Barabasa“.

Konsekwencją czynów stwarzamy sobie świadków i dowody własnej indywidualności, charakteru i woli, budujemy, lub burzymy gmach ducha podnosimy innych i uszlachetniamy, lub pociągamy w

odmęt brudu i grzechu

co jest przez świat na ogół milej przyjmowane, a w każdym bądź razie z pewną dozą nawet zachęcającej pobłażliwości, niż życie zasługujące rzeczywiście na uznanie i pochwałę.

Chcąc zmienić istniejące w tym względzie stosunku i zaprowadzić panowanie Chrystusa trzeba wpięć urobić siebie, przeorać gruntownie własną duszę i poszyć nad nią dach woli i charakteru, gdy przecieka, gdy łatwo poddaje się niebezpiecznym wpływom i ulega opinii otoczenia.

Spowiedź wielkanocna czyści dusze. Ale spowiedź częsta — tworzy człowieka, jego indywidualność i jego charakter; jest szkołą życia i apostołstwa — niezawodnym środkiem osiągnięcia pełni człowieczeństwa i skutecznym puklerzem przeciw wszelkim zakusom.

Dlatego też obecnie w okresie wielkanocnej spowiedzi powinniśmy poczynić odpowiednie postanowienia rozpoczęcia nowego życia przy pomocy częstej spowiedzi. (Fr.D.)

„Wiadomości Parafialne“ proszą:

Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!

Płaca sprawiedliwa

Wiadomość niedawna, że 600 górników w Zagłębiu Dąbrowskim okupuje podziemia, aby zmusić dyrekcję kopalni do ustępstwa w zatargu o płace, zwrócić powinna uwagę na zagadnienie płacy i pracy w Polsce.

Zatargi o płace i żądania pracowników co do zawierania z pracodawcami zbiorowych umów pracy są zjawiskami coraz częściej spotykanymi na widowni naszego dzisiejszego życia społecznego.

Żądania podwyżki płac i umów zbiorowych są objawem naturalnym i zupełnie zrozumiałym — z jednej strony na tle dotychczasowych płac, utrzymujących się na poziomie dość niskim, pozostałym z ostatnich lat kryzysu gospodarczego, a z drugiej strony — wobec zarysowującej się poprawy gospodarczej.

Tym niemniej nie jest naturalnym i nie może być społecznie uzasadnionym stan walki, jaki pozostaje w związku z wysuwaniem nowych żądań co do zmiany warunków pracy. Wysokość płacy bowiem nie może być podstawiona swobodnej grze sił społecznych, lecz powinna być wynikiem organizacji życia gospodarczego, rezultatem porozumienia stron oraz stanowić zagadnienie nie siły, lecz prawa.

Zbiorowe układy pracy, arbitraż, przymusowe rozjemstwo — to w obecnych warunkach niezbędne etapy na drodze ustalenia warunków pracy i płacy. Usuwają one możliwość walki społecznej i przyczyniają się do uporządkowania życia gospodarczego.

O ile chodzi o stosunki panujące w tej dziedzinie w Polsce, to stwierdzić należy, że przed polityką społeczną otwierają się w tym względzie zadania doniosłe.

Kwestia płac szczególnie domaga się uregulowania, zwłaszcza przez zagwarantowanie płac minimalnych nie których kategorii pracowników, jak np. w chałupnictwie, którego upośledzenie i zaniedbanie w ochronie pracy jest faktem powszechnie u nas znanym.

Świadomość takiego stanu rzeczy i konieczność zwrócenia się frontem do człowieka pracy przenikać się zdaje coraz bardziej do sumienia społecznego. Ostatnia dyskusja w komisji sejmowej nad budżetem Min. Opieki Społecznej świadczy o tym, że w porównaniu do ubiegłych lat — dokonała się już dziś w tej dziedzinie przemiana znaczna. Żądania polityki społecznej rozszerzają się niezmiernie w kie-

runku podniesienia całego świata pracy na wyższy poziom kultury dobrobytu w myśl zasady, że człowiek pracy jest fundamentem współczesnego państwa.

Stwierdzić zaś należy, że zasada ta stanowi jedną z podstaw katolickiej nauki społecznej. O ile chodzi o kwestię płac, które dziś są przedmiotem zatargów społecznych, to nauka ta głosi bezwzględny nakaz „płacy sprawiedliwej“, to jest odpowiadającej zarówno społecznemu jak i osobistemu charakterowi pracy. Z tego podwójnego charakteru, właściwego każdej pracy ludzkiej, wynikają doniosłe następstwa dla oznaczania i normowania płacy. Płaca sprawiedliwa będzie wtedy, jeśli przede wszystkim wystarcza na utrzymanie pracownika i jego rodziny na poziomie odpowiadającym wymaganiom kultury środowiska, na drugim miejscu należy uwzględnić stan i możliwości gospodarcze przedsiębiorstwa i wreszcie wysokość płacy odpowiadać winna względem na dobro powszechne.

Należyta organizacja życia gospodarczego na płaszczyźnie etyki gospodarczej może i powinna przyczyniać się do zlikwidowania obecnych tarć pomiędzy kapitałem i pracą oraz osiągnąć ideał „płacy sprawiedliwej“.

(a. g.)

„Gotów“

22—23 kwietnia 1939 r.

W sobotę, dnia 22.IV rb. 4-ch druhów z K.S.M.M. pojechało do Częstochowy na 2-dniowy XIV-ty Zjazd Delegowanych, odbywający się celem dania wytycznych pracy w K.S.M.M. i jej uzgodnienia zależnie od terenu, jak również zdania pewnego egzaminu z wyrobienia organizacyjnego.

Jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności obrady K.S.M. odbywały się w dniu św. Wojciecha pierwszego wielkiego polskiego misionarza i budowniczego Polski Chrystusowej.

Obrady zaszczylił swą obecnością J. E. Ks. Bp. Zimniak, okazując szczerze zainteresowanie się młodzieżą i jej ruchem, jak również obecni m. inn. byli: Ks. Dr. Bednorz, Sekr. Gen. K.S.M.M. Katowice, Ks. Dyr. Sobczyński, Ks. Sekr. Gen. St. Waleświk, Ks. Red. Gałązka, Asystent Kościelny, Pan Prezes Mgr. St. Pasierbiński, ks. Asystenci i Protektorzy K.S.M.M. Obradom przewodniczył Ks. Gałązka.

Po wspólnej modlitwie i odśpiewaniu hymnu K. S. M. M. „Hej do

apelu“ oraz powitaniach — Pan Prezes Mgr. Pasierbiński wygłosił naukowy, fundamentalny referat na temat „Uwłaszczenie pracy“ uwłaszczenie pracy jest to stworzenie takich warunków pracy, aby człowiek mógł egzystować na lepszej stopie życiowej, przytaczając wyjątki z encykliki „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“. Pan Prezes m. inn. zaznaczył, że dobra ziemskie są tylko środkiem, a nie celem życia naszego i katolicka nauka społeczna, oparta na encyklikach potępia szacowanie ludzi, wg. ich mięśni nie wnikając w ich potrzeby religijne i duchowe.

Deklaracja Rady Społecznej przy J. E. Prymasie Polski stwierdza zubożenie mas pracujących i nieodpowiedni podział dochodu społecznego (w Polsce na 1 człowieka zł 80,—), wskazując jako przyczynę zubożenia niski poziom płac i niedostateczny poziom wytwórczości.

Pan Prezes nadmieniał, że doskonałą obroną zarobków są związki zawodowe. Wskazał również, że pożądanym jest dla pracowników wielostronne ich wykształcenie zawodowe. Obszerna dyskusja świadczyła o dużym zainteresowaniu się referatem.

W międzyczasie przybył J. E. Ks. Bp. Dr. T. Kubina, entuzjastycznie witany przez zebranych. Należy zaznaczyć, że obrady dla młodzieży wiejskiej i miejskiej odbywały się w oddzielnych salach, ze względu na przystosowanie referatów o odmiennych zainteresowaniach. Właśnie J. E. Ks. Bp. Dr. T. Kubina przyszedł po ukończonych obradach młodzieży wiejskiej.

Również serdecznie witany był Ks. Dr. Herbert Bednorz, który wygłosił referat na temat „Apostolstwo druha w środowisku fabrycznym“, wskazując realistyczne rady zagadnienia społecznego ruchu młodo-robotniczego. Od środowiska zależy charakter człowieka. Jeżeli przebywał będzie w środowisku moralnym o zdrowych zasadach — będzie człowiekiem pełnowartościowym. Wrogiem № 1, który chce wywierać negatywny wpływ na życie religijne i hamuje wychowywanie moralne to żydo-komunizm i socjalizm. Od nas, młodzieży, spodziewać się należy dynamiki katolickiej wespół ze starszym społeczeństwem, celem usunięcia tego co nam szkodzi, a więc przede wszystkim propagandy żydo-komunistycznej. A przede wszystkim trzeba się wziąć do pracy nad sobą.

c. d. n.